

Turyści spędzający lato w Bieszczadach już po raz piąty w dniu 13 sierpnia br. w Lutowiskach mogli uczestniczyć w wyjątkowym święcie – „Dniu Żubra”. I mimo, że król puszczy kojarzy się przede wszystkim z Białowieżą, to i w Bieszczadach obecnie żyje ponad 300 żubrów.

Większość osobników w Polsce wywodzi się z linii białowieskiej, jednak te z Bieszczad są połączeniem krwi białowieskiej i kaukaskiej. Żyją na terenie Gminy Lutowska, która ma status najniższego zaludnienia w kraju – na 1 km² przypada 4,5 osoby. Podkreślić trzeba, że lesistość tego obszaru sięga ponad 90%. Jednym słowem – nisza idealna dla żubrów. Prowadzony przez leśników program ochrony tego gatunku w Karpatach, zaprezentował Edward Balwierczak, dyrektor RDLP w Krośnie.



Żubr ma swój dzień w Bieszczadach.

Żubr nie tylko w Białowieży



Trwa konkurs drwali – widzimy ścinę drzewa stojącego.

- Na realizację całości projektu otrzymaliśmy wsparcie Unii Europejskiej i NFOŚiGW w wysokości 3,8 mln złotych – powiedział. - Te pieniądze w ciągu czterech lat pozwolą nam poprawić strukturę genetyczną bieszczadzkiego stada, zapewnić mu opiekę weterynaryjną i zimowe dokarmianie. Zaś rozpoczęta właśnie budowa zagrody aklimatyzacyjnej i pokazowej w Nadleśnictwie Stuposiany, od przyszłego roku pozwoli nam oglądać żywe żubry.

W części oficjalnej wręczono statuetki „Bieszczadzkiego Żubra” przyznawane przez Kapitułę Miłośników Bieszczadzkiej Przyrody. W tym roku odebrali je Marek Bajda, szef Nadleśnictwa Lutowiska i Jacek Szarek, dziennikarz TVP Rzeszów. Podniosłym momentem było uhonorowanie Wojomira Wojciechowskiego, dyrektora Bieszczadzkiego Parku Narodowego, Kordeląsem Leśnika Polskiego, przyznany przez dyrektora RDLP w Krośnie.

Zorganizowanemu przez leśników festynowi sprzyjała aura, stąd też – jak

Ta para psów rasy gończy polski biła rekordy w postuśniętym i błyskawicznym reagowaniu na komendy swego pana. ▶

w latach poprzednich – odwiedziło go ponad 7 tysięcy osób! Program mógł zadowolić najbardziej wybrednych. Cały dzień czynne były stoiska promocyjne firm oraz wystawa fotografii „Żubr w Karpatach” Tadeusza Budzińskiego, zaś na placu wokół „Chaty pod Florianem” trwał kiermasz rzemiosła artystycznego, wyrobów z wosku i wikliny (wielkim powodzeniem cieszyły się zwłaszcza oryginalne karmniki dla ptaków) oraz jadła regionalnego i lokalnych smakolek, czyli serów i miodu z bieszczadzskich psiek.

Dużo emocji przyniosły tzw. „walki żubrów”, czyli łamanie się na rękę. Do tej konkurencji mógł stanąć każdy. Iście żubrzą siłą wykazał się Mariusz Roszczak, drwal z Nadleśnictwa Stuposiany.

Najmłodszy goście festynu mieli okazję, aby w plastycznych konkursach wykazać się wiedzą przyrodniczą, jak również pomysłowością w konkursie na wybór imienia dla najmłodszego z bieszczadzskich żubrów. Ogromne zainteresowanie wzbudził pokaz sztuki układania i umiejętności psów myśliwskich.

Zwolennicy mocnych wrażeń podziwiali umiejętności 15 drwali, którzy w oszałamiającym tempie ścinali wko-pane wcześniej w ziemię kilkunastometrowe pnie świerkowe. Jury oceniało nie tylko czas ścinki, ale również dokładność obalenia pnia – z pomiarem odchylenia

od wyznaczonego kierunku. Zmagania trwały przez kilka godzin, gdyż drwale musieli wykazać się też zręcznością w przygotowaniu pilarki do pracy oraz precyzją w przerzynie złożonej kłód



Twórczość artystyczna i użytkowa w ludowym wydaniu cieszyły się uznaniem gości festynu. Kupowano chętnie uroczne aniolki, drewniane naczynia i przybory kuchenne.

i w przerzynie na dokładność. Najlepszy okazał się Michał Szydłowski z Nadleśnictwa Stuposiany, przed Krzysztofem Stysiem (N-ctwo Lutowiska) i Adamem Rudziakiem (N-ctwo Stuposiany).

Była także okazja do sprawdzenia swoich sił w zawodach strzeleckich. Najmłodszy starali się trafić w środek tarczy z wiatrówki, nieco starsi – z łuku, a myśliwi rywalizowali w IV Bieszczadzkim Turnieju Strzeleckim o tytuł Bieszczadzkiego Króla Kurkowego oraz w Kulowym Pokerze Strzeleckim z broni myśliwskiej.

Organizatorem imprezy była Gmina Lutowiska, przy udziale nadleśnictwa Lutowiska i Stuposiany. Patronat honorowy sprawowali marszałek województwa podkarpackiego, wojewoda podkarpacki oraz dyrektor RDLP w Krośnie.



Tekst i zdjęcia:

ARTUR SAWICKI